

Kamila Woźniak: Olga Tokarczuk w poszukiwaniu prawdy

Wiara gnostyków podlegała przekonaniu, że świat jest tylko niedoskonałym wyrazem Pełni, a człowiek to chybiony twór złego Demiurga, uwięziony w więzieniu ciała – pisze Kamila Woźniak w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Tokarczuk. Noblowskie opowieści”.

„Człowiek stanął zdumiony i oczarowany przed głębią, którą dostrzegł w sobie. Zgubił swoje miejsce we wszechświecie: kosmos stawał się coraz bardziej odbóstwiony i zapełniał się demonami. Polis, imperium nie stanowiły już organicznego związku, państwo było sterowaną organizacją biurokratyczną, która nie potrzebowała jednostki, a wielkie miasta czyniły człowieka niewypowiedzianie samotnym. Pozostawała jedynie ucieczka w erotykę, ucieczka w samego siebie. Oznacza to, że kultura ta umierała i była skazana na ostateczną zagładę.” (Quispel 1988: 77). W taki sposób Gilles Quispel, w swojej książce dotyczącej gnozy, opisywał zmierzch antyku. Przyjmując, za gnostykami, że kosmos ten stanowi także część duszy ludzkiej (mikro- i makrokosmos), stajemy przed egzystencjalnym zagadnieniem doświadczenia samego siebie, poznania swojej prawdziwej natury, a przez to pojęcia naszego człowieczeństwa jako wiecznego, wewnętrznego rozdarcia. Jak pisze Ernst Cassirer, przedmioty fizyczne mogą zostać opisane na podstawie ich obiektywnych, materialnych właściwości, człowiek natomiast może być opisany i zdefiniowany jedynie w kategoriach jego świadomości (Cassirer 1971:41). Między innymi takiego właśnie opisu człowieczeństwa dotyczą mity gnostyckie poruszające te podstawowe,

odwiecznie zadawane pytania: kim jestem? skąd przybyłem? dokąd zmierzam?

W literaturze polskiej, współczesnej i starszej, odnaleźć można liczne nawiązania gnostyckie opisujące relację ja-świat (postawy nihilistyczne, wyobcowanie, poczucie osamotnienia, „wrzucenia w świat” itp.) oraz aspekt podmiot-przedmiot (gnostycka teoria poznania). Odwołują się one do rozbudowanej i bogatej metaforyki i symboliki gnostyckiej, o której pisał np. Zygmunt Krasiński w swoich pismach filozoficznych i politycznych (Krasiński 1912). Literackie motywy poznania, odkrywania swojej prawdziwej boskiej natury pojawiają się często w korelacjach z wątkami tzw. Księgi Ksiąg, w której zapisane zostają wszystkie tajemnice bytu (np. w prozie Brunona Schulza). O motywie mistycznej księgi, liber mundi, chciałabym wspomnieć więcej w kontekście powieści Olgi Tokarczuk *Podróż ludzi księgi*.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Główni bohaterowie to grupa ludzi należąca do tajnego kręgu ludzi Księgi. Członkowie Bractwa, dzięki ćwiczeniom umysłu, wyrzeczeniom (np. miłości płciowej) i kolejnym wtajemniczeniom, nabywają mądrości i wiedzy o Absolucie oraz Mocy; samo Bractwo stanowi grupę elitarną i zamkniętą, każdy z jego członków poszukuje w nim głównie wiedzy o sobie samym i otaczającej rzeczywistości. Ludzie ci wierzą w immanentne bóstwo, bez kształtu i imienia; wierzą, że świat doczesny jest tylko namiastką tego prawdziwego, a oni sami zamknięci są w więzieniu ciała. Pełnej wiedzy ma im dostarczyć tajemna Księga, o

której każdy z członków dowiaduje się wraz z osiągnięciem ostatniego szczebla wtajemniczenia. Tytułowa Księga zawiera w sobie rozwiązanie zagadki życia i odpowiedź na wszystkie pytania, ma być „poetyckim opisem rzeczywistości”. Wedle legendy Księga jest odbiciem doskonałości i nieskończoności Boga. Została darowana przez niego Adamowi, aby ten nie zapomniał o słowie i sile Twórcy. Adam zapragnął jednak osiągnąć inne, niż boskie, poznanie i za karę Bóg odebrał mu Księgę, po czym ulitował się nad nim i mu ją zwrócił. Księgę otrzymali kolejno Set i Enoch, ten ostatni przed swoją śmiercią zrozumiał jej prawdziwe przesłanie: „(...) co na górze jest i na dole” (Tokarczuk 1998: 19). Bóg, po śmierci Enocha, ukrył Księgę, obiecując, że daruje ją ludziom, kiedy przyjdzie na to czas.

Już w tym krótkim omówieniu widać liczne nawiązania gnostyckie. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na samo Bractwo, przypominające w swojej hierarchicznej strukturze tajemne sekty gnostyckie, które również były elitarne i przeznaczone dla wybranych. Zasady postępowania w takich sektach opierały się na osiągnięciu kolejnych szczebli wtajemniczenia. Wiara gnostyków podlegała przekonaniu, że świat jest tylko niedoskonałym wyrazem Pełni, a człowiek to chybiony twór złego Demiurga, uwięziony w więzieniu ciała. W powieści Tokarczuk pisze: "Na początku Bóg stworzył świat z przełamanej litery. Z pękniętego słowa ciało wyciekło jak krew. Ciało jest więc niedoskonałym słowem. Bóg jest doskonały, jest słowem i nie ma ciała, przeto stworzył Adama, dając mu ciało i słowo, by jako doskonały i nieskończony przeglądać się w niedoskonałości i skończoności Adama" (Tokarczuk: 18-19). Typowo gnostyckie jest w powieści podejście do miłości płciowej. W tekstach gnostyków czytamy: „(...) rozmnażanie rodu ludzkiego jest rzeczą złą (...) gdyż natura człowieka jest zła, jako wynik połączenia złej materii i sprawiedliwego Boga – Stworzyciela (...)”, „Bóg zaś rzekł natychmiast w świętym

słowie: rośnijcie i rozmnażajcie się wszystkie stworzenia i dzieła, a obdarzony rozumem niech pozna siebie samego jako nieśmiertelnego oraz przyczynę śmierci – miłość (...)", „Małżeństwo i rodzenie dzieci uważają zwolennicy Saturnina za dzieło Szatana (...)” (Quispel: 159,193, 234). Tokarczuk pisze natomiast: „(...) ziemską miłość bierze się z pragnienia bycia z drugim człowiekiem, żeby się nie bać, żeby móc się przytulić, żeby czerpać rozkosz z ciała, żeby zaspokajać egoistyczną potrzebę wydawania na świat nowych istnień do siebie podobnych. Ziemską miłość istnieje po to, żeby nie musieć się zmierzyć z Absolutem” (Tokarczuk: 15).

Najważniejszym jednak motywem w powieści Tokarczuk jest motyw Księgi i podróży w celu jej odnalezienia.

Motyw poszukiwania ukrytego gdzieś Pisma, wyprawa po rzecz, mającą przynieść gnozę, kojarzyć się może z gnostyckim Hymnem o Perle, w którym Królewicz wyrusza na poszukiwanie Perły symbolizującej wiedzę i poznanie, również będącej metaforą duszy i pneumy

Tajemnicza Księga ma, według poszukujących, zawierać w sobie całą prawdę o człowieku, świecie i Bogu; jest ona symbolem wiedzy, niosącej poznanie wszechrzeczy. Podróż, w celu odnalezienia owej Księgi, jest więc wielką metaforą dążenia człowieka do poznania, tożsamego ze zrozumieniem swego położenia w świecie i swego przeznaczenia. Motyw poszukiwania ukrytego gdzieś Pisma, wyprawa po rzecz, mającą przynieść gnozę, kojarzyć się może z gnostyckim *Hymnem o Perle*, w którym Królewicz wyrusza na poszukiwanie Perły symbolizującej wiedzę i poznanie, również będącej metaforą duszy i pneumy. W hymnie Perła do końca pozostaje nieopisana i jest jedynie pewnym symbolem, który kształtuje losy wysłannika. Podobnie

wygląda los Księgi, którą odnajduje niemowa Gauche, niemający z niej żadnego pożytku. W wyniku zetknięcia się z Tajemnicą, Gauche odzyskuje mowę, odzyskuje więc część siebie, którą kiedyś utracił z niewiadomych przyczyn. Wracając do *Hymnu o Perle*, bogowie, zamieszkujący królestwo Ojca, troszczą się o to, by została ona odnaleziona a tym samym, by nastąpiło wyzwolenie Królewicza, są więc przychylni poczynaniom Młodzieńca tak samo, jak Bóg w powieści Tokarczuk obiecuje, że kiedyś znów Księga trafi do rąk ludzkich.

Wątek Tajemnej Księgi pojawia się także w doktrynie Różokrzyżowców – ruchu reprezentującego jeden z odłamów gnostycyzmu. Wierzyli oni w istnienie Liber mundi, księgi zawierającej odpowiedzi na wszystkie pytania. Owa Księga Ksiąg miała łączyć w sobie wiedzę okultystyczną, alchemiczną i astrologiczną.

Interesującą koncepcję na temat poszukiwania rzeczy tajemnych można znaleźć w książce Carla G. Junga *Rebis, czyli kamień filozofów*. Jung twierdzi, że rzecz tajemna znana jest tylko z aluzji; kiedy ktoś stara się ją zbadać, rzutuje na nią treści swej nieświadomości, czyli tajemnicę nieznanego sobie tła własnej duszy rzutuje na to, co ma wyjaśnić. W ciemności czegoś zewnętrznego rozpoznaje swoją własną duszę, a więc własna projekcja staje się właściwością poszukiwanej materii. W *Podróży ludzi Księgi* każdy z bohaterów sam projektuje sobie obraz owej Księgi.

Tokarczuk niejednokrotnie zastanawia się, czym jest poznanie i jakimi sposobami można je osiągnąć. Każe swym postaciom szukać pierwotnego sensu w Księdze, która jest odzwierciedleniem ich duszy, zatem każe im szukać tego sensu w nich samych. Stwierdza ponadto, że Bóg jest całkowicie immanentny i wyznacza jedynie sens istnienia każdej rzeczy i każdego człowieka, zatem kreśli on jednostkowe

przeznaczenie. Znaczenie tego sensu (przeznaczenia) trzeba odkryć samemu i kiedy to się stanie – dostąpi się gnozy (wiedzy).

Immanentnego Boga nie można poznać za pomocą narzędzi, o których pisze autorka; nie można go poznać bezpośrednio. Wiedzę o nim nosi się w sobie i „do każdego przemawia On inaczej”. Jest to więc kolejne potwierdzenie tego, że proces poznania należy rozpocząć od siebie samego, że iskra, pneuma, ukryta jest w nas i to właśnie ją trzeba odnaleźć i zrozumieć. Tokarczuk nazywa tę iskrę przeczuciem, którego nazwanie i określenie stanowi próbę opanowania chaosu i rozpoznania swej natury; ma to nastąpić poprzez napisanie własnej Księgi.

Poznanie, osiągnięte przez objawienie, można wyrazić jedynie za pomocą słów, które nie są doskonałe, ponieważ pochodzą od człowieka; można wskazać drogę do tej iluminacji, jednak wyraża się ona w subiektywnych dążeniach jednostki

W omawianej książce, obok wątku związanego z podróżą, bardzo często pojawiają się rozważania, dotyczące dróg, prowadzących do gnozy oraz narzędzi i sposobów ich odkrywania. Mogą to być: alchemia, astrologia,

indywidualne przeczucia i przypuszczenia, magia, a także nauka i związana z nią empiria oraz iluminacja (boskie olśnienie). Poznanie, osiągnięte przez objawienie, można wyrazić jedynie za pomocą słów, które nie są doskonałe, ponieważ pochodzą od człowieka; można wskazać drogę do tej iluminacji, jednak wyraża się ona w subiektywnych dążeniach jednostki. To, o czym tu mowa (poznanie,

gnoza) jest zmienne, nieopisywalne, jest jednością, Pełnią, ale znaczącą dla każdego co innego. Delabranche mówi o wielości nazw i określeń, ukrytych pod wspólnym przecuciem jednego zjawiska. Właśnie to przecucie, związane z istnieniem pewnej pozaświatowej, nieopisanej siły, zmusza człowieka do ciągłego doskonalenia się i rozwoju. Ono także zmusza do nadawania nazw, do określania granic i kształtów tego niezbadanego chaosu, będącego jednocześnie największą doskonałością. Nie jest to najłatwiejsza z dróg do osiągnięcia poznania, ale jedyna, która przyniesie poszukującemu gnozę; taką metodę w alchemii określało się stwierdzeniem: *obscurum per obscurius, ignotum per ignotius*: ciemne przez ciemniejsze, nieznanne przez jeszcze bardziej nieznanne. Tym bardziej jest to utrudnione, gdyż, jak wiadomo z pism gnostyckich, świat i człowiek to zbiór wielu antynomii, które należy rozpoznać i, w miarę możliwości, połączyć. To również złudzenie doskonałości, będące odbiciem Świata Światłości. Tokarczuk pisze: „Każde ludzkie dzieło będzie zawsze tylko refleksem czegoś doskonalszego. Każda księga napisana przez człowieka jest odbiciem tamtej Księgi. Żyjemy w świecie odbić, cieni, niedoskonałości, co nie znaczy, że czysta doskonałość nie istnieje” (Tokarczuk: 163).

Reasumując, problematyka analizowanej powieści opiera się na próbie określenia, czym jest poznanie i jakimi drogami można je osiągnąć. Olga Tokarczuk nie daje odpowiedzi na te pytania, zmusza czytelnika do snucia własnych refleksji. Źródłem wiedzy jest tylko i wyłącznie sam człowiek jako odzwierciedlenie części Wyższego Świata; człowiek jest więc mikrokosmosem, powstałym z litery i ze słowa, które natomiast powstały z boskiej próby uporządkowania chaosu, jednocześnie on sam tworzy litery i słowa po to, by również móc uporządkować chaos, jednak nie świata, a duszy. Odnalezienie przedmiotu poszukiwań przez niemowę Gauche'a symbolizuje równocześnie, że wiedza i prawda, do której zmierza człowiek, a która ukryta jest w podświadomości, ujawnia

się sama, w momencie niezależnym od poszukującego. Stanowić to może wykładnik poglądów pisarki, opowiadającej się za, mimo wszystko, gnozą intuicyjną, zdobytą dzięki iluminacji.

Kamila Woźniak – doktor nauk humanistycznych, polonistka, bohemistka, pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Filologii Słowiańskiej UW. Główne kierunki zainteresowań naukowych to: historia literatury czeskiej i polskiej przełomu XIX i XX w. oraz pierwszej połowy XX w. (zwłaszcza okresu międzywojnia), śledzenie myśli gnostyckiej w twórczości autorów tego okresu, poszukiwanie i interpretacja motywów mistycznych, filozoficznych, psychologicznych w literaturze czeskiej pierwszej połowy XX w., odwołania do myśli Carla Gustava Junga i jego powiązania z naukami gnostyków, badanie motywów surrealistycznych w powiązaniu z psychologią Junga i Freuda, awangarda literacka oraz teorie narracji.

BIBLIOGRAFIA:

Cassirer E., *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii i kultury*, tłum. A. Staniszevska, Warszawa 1971.

Jung C. G., *Rebis, czyli kamień filozofów*, tłum. J. Prokopiuk, Warszawa 1989.

Krasiński Z., *Gnosis*, [w:] *Pisma Zygmunta Krasińskiego*, t. VII, *Pisma filozoficzne i polityczne*, Warszawa 1912.

Quispel G., *Gnoza*, tłum. B. Kita, Warszawa 1988.

Tokarczuk O., *Podróż ludzi Księgi*, Warszawa 1998.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego